

Piękna wojna – Studio Accantus

Bywa, że
Jakieś pani wpadnie w oko pan
Z miejsca chce
Przeprowadzić swój misterny plan
Gdy z mężczyzną chcesz zwyciężyć,
Nie potrzeba z nim się bić
Starczy wziąć znaną nam tajemną broń
I na wojnę możesz iść
Zacznij bój,
Przyciągając wejściem jego wzrok,
Ale spraw
By to on wykonał pierwszy krok
Gdy chcesz w sidła wciągnąć wroga,
Satynową suknię włóż
Czerwień ust stępi siły mu i wzrok,
Perfum woń odurzy go i od razu zmyli krok,
Wykorzystaj to atakując go trzepotaniem rzęs
Drugi cios
Może zadać twój jedwabny szal,
Starczy, że
Nie przysłoni co przysłaniać ma
Niech twój koronkowy wachlarz
Nie pozwala wkroczyć mu
Osacz go, potem owiń w pereł sznur
I zacznaj szturm
Weź go w szach!
Sięgnij po najpotężniejszą broń
Wypnij pierś
Wyślij uśmiech otaczając go
I rozkołysz lekko biodra,
Tak by mu zapało dech
Teraz czas żeby cię w ramiona wziął,
Musisz opaść nagle z sił i upozorować szok,
Który zada mu stateczny cios,
Wtedy będzie twój
Gdy Mars - bóg wojny ujrzał Wenus,

Choć był wybitnym znawcą walk
I choć największy miał arsenał,
Uległ kobiecie i nie miał szans
Gdy jest twój,
Nie pozwalaj odpoczywać mu
Dalej walcz,
Zanim w klęskę się przerodzi tryumf
Nuda jest największym wrogiem,
Stale stosuj inną broń
Zawsze więc miej w zanadrzu nowy trik,
Przecież każda z kobiet ma
W swej naturze wdzięk i spryt
Drogie panie, otwórzmy sztab!
Drogie panie, wyślijmy zwiad!
Więcej jeńców potrzeba nam!
Nie pomoże im obrona,
W końcu każdy się przekona,
Jak przyjemnie w nas mieć wroga
I że wojna piękna jest!
Czyż, nie?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych